Ner 161. ROK 1840 CZWARTEK 16 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Alexego.

Imiona Sławiańskie
Jutro Dzierżykraj.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
15 6	27" 7' 001	+ 10, 6/4,	36	Wschodni słaby	Pochmurno	
2	7, 403	+ 15, 4/4,	90	Żaden	Pochmurno	
10	7, 802	+ 10, 7/3,	81	Północny słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Od kilku dni bawi w Krakowie znakomity uczony i podróżnik francuzki pan Riffaud (Rifo) kawaler legii honorowéj i innych orderów, członek akademii Królews. w Marsylii, towarzystwa jeograficznego w Paryżu, towarzystwa azyatyckiego w Paryżu, członek akademii królewskich w Bordo, Ruen, Tuluzie i innych, członek towarzystwa badaczów starożytności w Kopenhadze, towarzystwa botanicznego w Londynie, akademii umiejętności w Gottenburgu i wielu innych instytutów. P. Rifo, autor opisu podróży w Egipcie i Nubii, urodził się w Marsylii; od młodości oddany malarstwu i rzeźbiarstwu, postanowił badać pomniki sztuki i architektury, zostawione nam z starożytności na ich ziemi rodzinnéj; uczuł on potrzebę wydoskonalenia swojego talentu na skalę większą i w sposób korzystniejszy dla nauk. Zwiedziwszy Włochy i Hiszpanię, wyspy Balearskie i Maltę, wylądował w Smirnie r. 1809, zkąd przedsięwziął dalszą podróż do Rumelii i Anatolii. Roku 1812 udał się z Smyrny do Chio, widział Czesme, Rodus, Cypr i Alexandryę. W Egipcie to, Nubii i Abisynii zebrał materyały najinteressowniejsze. W czasie swojego 13-stoletniego tamecznego pobytu zdołał zbadać w wszelkich szczegółach mnóstwo pomników zalegających klassyczną ziemię tych okolic, lub zagrzebanych w piaskach pustyni. Z rylcem w ręku skopijował rośliny i zwierzęta najciekawsze dla badacza, skopijował obraz obyczajów, języków, przesądów tamecznych pokoleń. Girsze w Nubii, Kornak w Tebaidzie, Medinal Elhaura, starożytne Banchis w Fajum, San Tel Basta, Mokwedam, Kum Ahmar, widziały kolejno P. Rifo przybywającego w kostiumie wschodnim, z liczną eskortą rozpinającego swoje namioty to nad brzegami Nilu, to w środku pustyni, gdzie w przeciągu kilku lat utrzymywał stosunki z krajowcami, wnikał w ich języki, zwyczaje, a nieraz używał z 250 robotników dla wykopywania i otwierania owych olbrzymich grobowców, których wejście ukryte jest pod piramidą. Niezmordowany podróżnik posiada około 10,000 rycin przedstawiających zabytki drogie dla każdego historyka i filozofa. Jego to odkryciom muzea w Turynie, Rzymie, Paryżu, Medyolanie, bawarskie i angielskie winne są wielką część swoich bogactw; 2 sfinxy ozdabiające front akademii sztuk pięknych w Petersburgu, zostały przez niego wykopane. P. Rifo otwierając motyką łono téj ziemi, która w najgłębszéj starożytności była kolebką oświecenia całego świata, a która teraz jakby ocucona z długiego letargu, chce na nowo zajaśnieć po-

tęgą; p. Rifo tym sposobem odkrył historyę napisaną przez naturę, każdy posąg przez niego wydobyty świadczy o jakiéj ważnéj epoce dziejów, widziemy pomniki najdawniejszych egipcyan, pomniki z czasów pobytu i niewoli Izraelitów pod berłem Faraonów, inne od przychodniów greckich, a nakoniec i pokoleń muzułmańskich. Pan Rifo rozpoczął wydawanie ogromnego dzieła o swojéj podróży w roku 1830, lecz zmiany polityczne we Francyi, wstrzymały jego prace, tak, iż dotąd ledwo 26 poszytów wyjść mogło. Uczony autor zajmuje się teraz gorliwie ukończeniem tego dzieła, które dla historyka, zoologa, botanika, a w ogóle dla każdego miłośnika nauk stanie się prawie niezbędnem; razem wyjdzie 5 tomów i 300 tablic z rycinami; Najjaśniejszy Cesarz raczył przyjąć dedykacyą. (Dla wiadomości miłośników nauk i uczonych donosim, że p. Rifo mieszka w hotelu *Drezdeńskim*).

Wiadomości zagraniczne.

— *Madryt* 15 *Czerwca.* —

Wszystkie doniesienia jakie otrzymaliśmy o podróży JJ. KK. Mości, zgadzają się w głoszeniu żywego zapału z jakim królowe wszędzie bywają przyjmowane. Wszędzie wznoszą się bramy tryumfalne, zbiegają się mieszkańcy okolic aby powitać królowę okrzykami: »Niech żyje królowa Rejentka! Niech żyje królowa! Niech żyje królowa Izabella druga! Godném jest uwagi, że bardzo rzadko odzywają się głosy, niech żyje konstytucya! niech żyją swobody! Duch rojalistowski panuje w prowincyach. W dniu 18 o godzinie 8 wieczorem przybyły królowe (jak donieśliśmy) do Saragossy, która przedstawiała uroczysty widok; miasto było oświecone, ajuntamiento Saragossy wyszło na powitanie królowych aż do saméj granicy prowincyi.

Pozostali tu ministrowie mają jak słychać zamiar odroczenia izb, poczém w początku przyszłego miesiąca udadzą się wraz z posłem angielskim do Barcelony. Pan Rumigny poseł francuzki czyni przygotowania do powrotu do Paryża.

Listowne doniesienia od granicy głoszą, że Cabrera stoi na czele 12,000 ludzi. Espartero tym sposobem nie tak łatwo będzie mógł wykonać plan, który ułożył, aby zmusić Cabrerę do cofnienia się na ziemię francuzką.

Podług dzienników wychodzących w Tuluzie miały się rozpocząć z Cabrerą układy pod opieką rządu francuzkiego, Cabrera pod pewnemi warunkami które jeszcze nie są ogłoszone, miał przychylić się do opuszczenia Hiszpanii z całém swojém wojskiem, i złożenia broni skoro tylko stanie na ziemi francuzkiéj.

— *Turyn* 20 *Czerwca.* —

Emisaryusze Cabrery równie mało znaleźli tu przystępu jak poprzednio u innych konserwatystowskich dworów i wkrótce nic nie sprawiwszy wrócą do Hiszpanii.

— *Alexandrya* 7 *Czerwca.* —

Nowy dowód z jaką niechęcią ludność floty tureckiéj znosi uwięzienie w tutejszym porcie, podaje tę okoliczność że pomimo największéj baczności Egipcyan, udało się trzem znowu z niższych oficerów uciec do Konstantynopola.

Fanatyzm jaki Mehmed Ali obudzi między swemi poddanemi, przynosi już owoce. Arabowie którym wystawiają chrześcian jako nieprzyjaciół ich wiary, nie poprzestają już na obelgach jakie im wyświadczają, ale nadto mordują ich. Przed kilku dniami dyrektor bióra zdrowia starego portu Torcinowich w towarzystwie jednego greckiego stróża chciał udać się do swego mieszkania, został na ulicy napadnięty przez Araba, który go kilku uderzeniami sztyletu powalił na ziemię. Arab sądząc że starzec już nie żyje puścił się w pogoń za Grekiem, i przy drzwiach bióra zdrowia został schwytany przez straż. Przyprowadzony do Basi Agi, został poznany jako oficer inżynieryi który przed niejakim czasem został przydzielony do urzędu zdrowia. Pasza dowiedziawszy się o tym wypadku, udał się natychmiast do miasta gdzie zwołano sąd i morderca został na śmierć skazany. Na zapytanie, co go do takiego czynu skłoniło, odpowiedział iż miał we śnie natchnienie aby zabił chrześcianina. — Dziwią się jednak że wyrok przed dwoma dniami wydany, dotąd nie został wykonany. Spodziewają się że pan Torcinowich zostanie wyleczony.

Rozmaitości.

PODRÓŻE W NASZYCH CZASACH.

(Podług *Monthly Chronicle.*)

(Dokończenie.)

Z wielu punktów europejskich można teraz statkiem parowym popłynąć do Konstantynopola lub do Kairu, tak, iż zwiedzenie stolicy tureckiéj lub egiptskiéj z mniejszym trudem i niebezpieczeństwem jest połączone, niż przed 14 lub 15 laty przeprawa z Hamburga do Londynu.

Gdy tym sposobem podróż w ucywilizowanych krajach z wielkim pośpiechem się ułatwia, widzimy także, iż najdziksze i najodleglejsze kraje w téj mierze w tyle nie pozostają. Przed kilku miesiącami wyszło na widok publiczny opisanie podróży kapitana Harisa. Człowiek ten dla pokrzepienia sił swego zdrowia, przymuszony był opuścić Indje na czas niejaki, wpadł więc na myśl zrobienia wycieczki z przylądka »Dobréj nadziei« na odległość 4 do 500 mil w głąb kraju, gdzie się polowaniem rozrywał. Podobnież inny oficer indyjski wydał na niejaki czas wprzódy dokładne opisanie swojéj podróży, którą z żoną i dziećmi z największém bezpieczeństwem w zimie po śnieżnym Kaukazie i śród rozbójniczych okolic Kurdystanu odbywał. Co do Egiptu i Syryi, miejsca te stały się rozrywką tylko dla niedzielnych podróżnych. Są one teraz przystępniejsze i częściéj odwiedzane, niż w ostatniém stuleciu jeziora Killarnéj lub góry szkockie. Podróż doktora Johnsona do Hebrydów była bardziéj bohaterską i bardziéj zadziwiającą w swoim czasie, a niżeli teraz księcia Püklera przeprawa przez Atlas, albo najnowsza podróż jego przez puszczę libijską do Dongoli.

Mało jest takich, którzyby razem z nami nie dzielili uczucia radości, z jakiém uprzejmy i wytrwały Burkhard opisuje swoję podróż, którą odbył po Arabii skalistéj. Wątpimy, ażali nawet Kolumb, gdy po raz piérwszy ujrzał Amerykę odkrytą, czuł większą radość jak Burckhard, gdy w opuszczone świątynie i w skałach wykute pałace Petras, téj niegdyś dumnéj, ale dawno zaginionéj stolicy bezbożnego plemienia Edomu, po raz piérwszy wstępował. W tym zaklętym przez Boga kraju, już od wielu set lat nie postała żadna noga chrześcijanina, jak tylko noga wędrownego araba, albo tułającego się miejscowego plemienia, którego łupieztwo odstraszało dotąd wszystkich podróżnych. I czemże jest Arabja skalista? — oto zwyczajnym dla podróżnych gościńcem. Angielscy lordowie, amerykańscy adwokaci, niemieccy xiążeta i francuzcy modnisie, jeżdżą teraz bezpiecznie na dromedarach pośród Edomu, spijają wino i wyprawieją uczty na grobach spustoszałego miasta. Do grobu proroka, po przed który rozbójnicze hordy rzadko kiedy przechodziły, aby nie przeniosły ofiary pamiątce arcykapłana Izraelu, wstępnją nowocześni przechodnie z największém bezpieczeństwem, a mozlemitanin nie zraża się już zuchwałością franka, który dla dokładniejszego zwiedzenia wewnętrznych ciemnych i tajemniczych sklepiań, pośród grobu zwą pochodnię rozniecea.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do dnia* 16 *Lipca.*

Bilski Jan ob., Turowski Franciszek ob., Wężyk Michał ob., Klobukowski Józef ob., Sredniçki Jan ob., Wengleński Wojciech ob., z Polski; — Oppermann Juljusz, Bogusz Nikodem ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Popiel Wencel ob., Wurtemberg Adam xiąże, do Polski; — Putyacki Józef, Gedrojtz Ignacy xiąże, do Galicyi; — Wielopolski Alexander hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4750.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Niniejszym podaje do wiadomości publicznéj, iż na dniu 25 b. m. lipca, odbywać się będzie w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych publiczna licytacya *in minus* na dostawę żywności dla szpitala syfilitycznych i domu obłąkanych, mający chęć podjęcia się téj entrepryzy, zgłosić się zechce w miejscu i terminie oznaczonym, gdzie o warunkach wiadomość przed rozpoczęciem licytacyi powziąść może. Na *vadium* oznacza się kwota złp. 500 którą pretendenci złożyć będą winni.

Kraków d. 6 lipca 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nr. 33

DYREKCYA OGÓLNA.

Szpitali w Wolném Mieście Krakowie.

W wykonaniu przepisów Statutu przez Trzy Najjaśniejsze kraj ten protegujące Dwory względnie urządzenia szpitali tutejszych nadanego, podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 Sierpnia r. b. wypuszczonemi zostaną w dwunasto-letnią dzierżawę dobra własnością szpitala ś. Łazarza, będące, jako to w Okręgu W. M. Krakowa Prądnik Czerwony, Rączna i Jeziorzany, zaś w Królestwie Polskiém dobra Tropiszów. Każdy przeto mający chęć wzięcia w dzierżawę dóbr wspomnionych, zechce w dniu 25 b. m. i r. w czasie od godziny 11 do 1 z południa złożyć w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj w gmachu ś. Piotra umieszczonym, deklaracyą opieczętowaną, obejmującą wyrażenie: jaką summę rocznéj dzierżawy z każdych w szczególności dóbr zaofiaruje, których *praetium* dzierżawy rocznéj, to jest z Prądnika Czerwonego w kwocie złp. 5000, Rączny i Jeziorzan złp. 9000, Tropiszowa złp. 14000 jest ustanowione do któréj to deklaracyi dołączone być winno zarazem *vadium* $\frac{1}{10}$ części *praetii* wyrównywające. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy w powyż rzeczonym Sekretaryacie powziąść będzie można.

Kraków dnia 15 Lipca 1840 r.

Za Prezydującego
J. Księżarski,
(1r.) Sekretarz J. *Wesseli.*

Nro 25, 26 31, 34, *Dz. D.*30.

DYREKCYA OGÓLNA.

Szpitali w Wolném Mieście Krakowie

W wykonaniu przepisów Statutu przez Trzy Najjaśniejsze Kraj ten protegujące Dwory względnie urządzenia szpitali tutejszych nadanego, podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 sierpnia roku b. na lat trzy po sobie idące, wypuszczonemi zostaną w dzierżawy następujące przedsiębiorstwo:

1) Dla osób w szpitalu ś. Łazarza zostających, dostawa lekarstw, dostawa żywności i pranie bielizny.

2) Dla osób w szpitalu ś. Ducha będących, doztawa żywności.

Każdy przeto mający chęć przyjęcia któregokolwiek z tych przedsiębiorstw, zechce w dniu 25 b. m. i r. w czasie od godziny 11 do do 1 z południa złożyć w Sekretaryacie Dyrekcyi ogólnéj w gmachu ś. Piotra umieszczonym, deklaracyą opieczętowaną, obejmującą wyrażenie:

Co do lekarstw.

Jak wiele procentu od sta odstępuje, z dołączeniem *vadium* w kwocie złp. 1000 które do kaucyi w summie złp. 6000 oznaczonéj doliczoném zostanie.

Co do żywności dla osób Szpitala ś. Łazarza.

O wiele niżéj od *praetium* groszy pietnaście za żywienie jednéj osoby dziennie ustanowionego odstępuje, z dołączeniem *vadium* w kwocie złp. 1000, które do kaucyi w summie złp. 2000 oznaczonéj, doliczoném będzie.

Co do prania bielizny dla osób tegoż Szpitala.

O wiele niżéj od summy złp. 3500 jako *praetium* roczne ustanowionéj odstępuje, z dołączeniem *vadium* w kwocie złp. 350 które zarazem jako kaucya aż do expiracyi kontraktu w Kassie głównéj pozostanie.

Co do żywności dla osób Szpitala ś. Ducha.

O wiele niżéj od *praetium* groszy szesnaście za żywienie jednéj osoby dziennie ustanowionego, odstępuje, z dołączeniem *vadium* w kwocie złp. 1000 które również jako kancya, aż do expiracyi kontraktu w Kassie głównéj pozostanie. Bliższą wiadomość o innych warunkach w powyż rzeczonym Sekretaryacie powziąść będzie można.

Kraków dnia 15 lipca 1840 r.

Za Prezydnjącego
J. Księżarski.
(1r.) Sekretarz J. *Wesseli.*

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 30 Czerwca 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	28	—	—	—	27	—	—	—	23	—	—	—
„ Zyta.....	17	—	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—
„ Jęczmien	16	—	—	-	15	—	—	—	12	24	—	—
„ Owsa....	14	—	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu..	-	—	—	—	15	15	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana.	4	—	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy..	2	—										

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków 9 Lipca 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S.W.